

Sygn. akt: I ACa 1239/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Stanek
Sędziowie:	SA Bożena Błaszczuk (spr.) SO del. Ryszard Badio
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej**

z siedzibą w W. Oddziałowi w Ł.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 sierpnia 2012 r. sygn. akt I C 1338/11

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1239/12

UZASADNIENIE

Powódka K. K. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddział w Ł.:

1. kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci matki M. K.;

2. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę po śmierci brata J. K.;

3. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej na skutek śmierci matki M. K..

W odpowiedzi na pozew pozwane Towarzystwo (...) wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 190.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 2.656 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nie obciążył powódki kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 6.050,49 zł.

Powyższy wyrok został oparty o następujące ustalenia i rozważania:

W dniu 20 października 2010 r. w Ł. na skrzyżowaniu ulic (...) miał miejsce wypadek samochodowy, w wyniku którego śmierć ponieśli M. K. i J. K.. Sprawcą wypadku był M. S. kierujący samochodem osobowym marki R. (...), który wyrokiem z dnia 26 września 2011 r. został przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi uznany za winnego popełnienia wypadku drogowego pod wpływem alkoholu i za to skazany na karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto sąd orzekł środek kamy w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości. Zasądził od M. S. na rzecz oskarżycieli posiłkowych P. W. i K. K. kwoty po 6.000 zł tytułem nawiązek.

Właściciel pojazdu, którym kierował M. S., zawarł umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym (...) Spółką Akcyjną w W. Oddział w Ł.

Powódka K. K. była córką zmarłej M. K. i starszą o rok siostrą zmarłego J. K.. W 2002 roku zmarł ojciec powódki A. K.. Powódka mieszkała z matką i bratem w G., gmina B.. W klasie maturalnej i podczas studiów dziennych na Uniwersytecie Medycznym w Ł. zamieszkała w Ł. razem z babcią I. W. (1). Jej matka i brat mieszkali w G..

W czasie studiów matka powódki przekazywała I. W. (1) pieniądze na wyżywienie powódki, a w pozostałym zakresie powódka pozostawała na utrzymaniu babci. K. K. wiązała swoją przyszłość z pozostaniem w Ł.. Jej matka myślała o zapewnieniu jej mieszkania, ale przewidywała też możliwość pozostania córki w mieszkaniu babci.

W kwietniu 2010 r., po ukończeniu studiów i półrocznej praktyce, powódka podjęła zatrudnienie w aptece w Ł.. W dacie wypadku pracowała, starała się nie korzystać z pomocy finansowej matki i radziła sobie sama. Nadal mieszkała w mieszkaniu u babci w Ł.

Matka powódki M. K. z wykształcenia była magistrem sadownictwa, specjalistą ds. ogrodnictwa i wraz z mężem prowadziła gospodarstwo ogrodnicze składające się z 6 szklarni. Po śmierci męża w 2002 roku M. K. zajęła się prowadzeniem ogrodnictwa, tj. uprawą kwiatów, asparagusu, ozdobnej gipsówki w 2 dwóch szklarniach w celach handlowych oraz uprawą warzyw w 1 szklarni dla własnych potrzeb.

Wyhodowane rośliny sprzedawała na giełdzie we W.. W pracach fizycznych w gospodarstwie pomagali jej bracia, matka I. W. (1) i syn J. K.. W czasie wolnym od nauki powódka przyjeżdżała do G. razem z babcią i również pomagała matce w gospodarstwie. Matka powódki ukończyła kurs florystyczny i wykonywała wiązanki kwiatów na indywidualne zamówienia klientów. Przed wypadkiem, który miał miejsce w dniu 20 października 2010 r., M. K. pracowała także w firmie farmaceutycznej w laboratorium, a później była przedstawicielem handlowym w tej firmie. Bezpośrednio

przed wypadkiem była na zwolnieniu lekarskim. W 2009 r. osiągnęła łączny dochód w kwocie 35.292,78 zł (do opodatkowania w kwocie 30.951,54 zł), który obejmował wynagrodzenie ze stosunku pracy w kwocie 26.816,98 zł, rentę w kwocie 8.103,80 zł oraz dochód z działów specjalnych produkcji rolnej w kwocie 372 zł.

Brat powódki J. K. pracował w Urzędzie Gminy w R. jako kierowca od 8⁰⁰ do 16⁰⁰. Ponadto pomagał matce w prowadzeniu gospodarstwa ogrodniczego.

Przed wypadkiem rodzina powódki spędzała wspólnie święta i inne uroczystości. W rodzinie panowały normalne ciepłe, rodzinne relacje. Powódka mogła liczyć na wsparcie finansowe matki, choć starała się z niego nie korzystać. Poinformowała matkę o zamiarze kupna mieszkania w Ł.. Powódka miała bliskie relacje z bratem. Wzajemnie się szanowali. Mogła liczyć na jego pomoc i wsparcie. Brat był kawalerem i nie miał własnej rodziny. W chwili wypadku miał 24 lata.

Wypadek w dniu 20 października 2010 roku wydarzył się, gdy matka i brat powódki wracali z imienin I. W. (1) – babci powódki. Powódka nie była obecna na tej uroczystości, gdyż miała dyżur w aptece.

W związku z tragiczną śmiercią matki i brata K. K. przeżyła ogromny stres. W wypadku zginęli najbliżsi członkowie jej rodziny i pozostała sama. Po śmierci matki i brata przebywała na urlopie, a następnie z powodu zaburzeń depresji lękowej przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 27 października do 5 listopada 2010 r. Potem intensywnie zajęła się pracą zawodową, pełniła dyżury w aptece.

Po wypadku powódka mieszkała nadal u babci w Ł.. Początkowo nie chciała mieszkać w domu w G. bojąc się kradzieży czy napadu. Swoje oszczędności przeznaczyła na zabezpieczenia przeciw kradzieżowe: alarm, kłódki, ogrodzenie, lampy. Po pewnym czasie uznała, że jest to jej ojcowizna i nie może dopuścić do jej ruiny. W maju 2011 r. przeprowadziła się do domu w G., a w czerwcu 2011 r. razem z powódką zamieszkał jej narzeczony. Babcia powódki I. W. (2) przyjeżdża do niej na weekendy i pozostaje tam przez 2 – 3 dni.

Przed śmiercią matki i brata powódka była osobą optymistycznie patrzącą na życie, towarzyską, radosną, szczęśliwą. Chętnie spotykała się ze znajomymi. Po wypadku zamknęła się w sobie i unikała kontaktów z przyjaciółmi i znajomymi. Obecnie często płacze i jej samopoczucie psychiczne nie jest dobre. Nadal unika kontaktów ze znajomymi, przy czym związane jest to w części z wykonywanymi obowiązkami zawodowymi i domowymi. Nie zażywa żadnych leków, poza ziołowymi lekami uspakajającymi. Gdy pozwala na to czas chodzi razem z narzeczonym na cmentarz – raz, dwa razy w tygodniu. Wspomina matkę i brata, czasem wchodzi do pokoju brata. W grudniu 2011 r., w okresie przed Świętami Bożego Narodzenia, powódka dwukrotnie korzystała z porad psychologa. Zgłosiła się do niego z problemem w postaci nastroju depresyjnego, niepokojeniem się i ciągłym przeżywaniem śmierci matki i brata, poczuciem osamotnienia, ogromnej pustki i bezsilności.

W związku ze śmiercią M. K. i J. K. powódka doznała cierpienia psychicznego w znacznym zakresie. Śmierć matki i brata wywołała u niej silną reakcję żałoby pod postacią zaburzeń adaptacyjnych typu depresyjno – lękowego wyrażających się obniżeniem nastroju, przeżywaniem smutku, żalu, przygnębienia, skłonnością do płaczu, myślami rezygnacyjnymi, niskim progiem lękowym, obniżeniem poczucia własnej wartości, problemami w podejmowaniu decyzji, przeżywaniem poczucia winy, głównie w odniesieniu do brata, spadkiem aktywności i zainteresowań, ograniczeniem kontaktów interpersonalnych, zaburzeniami snu.

W lutym 2012 r. reakcja żałoby u powódki nie była dokończona i nadal występowały u niej opisane zaburzenia, przy czym były one nasilone w stopniu mniejszym niż w początkowej fazie. Przebieg żałoby w tym czasie był typowy i prawidłowy. Opisane zaburzenia występują u większości osób po śmierci bliskich. Prawidłowa reakcja żałoby trwa około 2 lat.

Na skutek śmierci matki i brata nastąpiło zmniejszenie aktywności życiowej powódki w okresie od dnia 20 października do 5 listopada 2010 r. i nie była ona w stanie podjąć aktywności zawodowej. Zaburzenia stwierdzone u powódki mogły oddziaływać na możliwość wykonywania przez nią pracy, a podjęcie aktywności zawodowej było rodzajem mechanizmu obronnego. Nadal jednak występuje u niej ograniczenie aktywności towarzyskiej, interpersonalnej.

Postanowieniem z dnia 8 lutego 2011 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi stwierdził, że spadek po M. K. i J. K. na podstawie ustawy nabyła powódka K. K. w całości z dobrodziejstwem inwentarza.

K. K. ma 27 lat i obecnie pracuje w aptece w A.. Otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 2.800 zł. Pracuje 5 razy w tygodniu po 7 godzin, oraz w 2 soboty w miesiącu po 7 godzin. Mieszka z narzeczoną w domu w G. o pow. 200m². W gospodarstwie ogrodniczym w jednej szklarni uprawia maliny i borówki. Przy czynieniu oszczędności jej dochody wystarczają na utrzymanie nieruchomości. Powódka stara się odkładać kwotę 1.000 zł miesięcznie, żeby w sezonie grzewczym mieć pieniądze na węgiel

(4 – 5 ton ekogroszku w sezonie grzewczym, którego koszt wynosi około 800 zł za tonę). Powódka ponosi koszty utrzymania domu: energii elektrycznej – 300 zł miesięcznie, wywozu szamba, które jest opróżniane raz lub dwa razy w miesiącu płacąc po 50 zł za jeden wywóz, podatku rolnego i podatku od nieruchomości w kwocie około 500 zł rocznie. Narzeczony powódki zarabia około 1.000 zł.

Pismem z dnia 10 listopada 2010 r. pełnomocnik powódki zgłosił szkodę pozwanemu. Żądanie zadośćuczynienia oraz odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej na skutek śmierci osoby najbliższej nie zostało uznane przez pozwaną Towarzystwo (...). Powódka otrzymała tylko odszkodowanie stanowiące zwrot kosztów pogrzebu.

Sąd nie dał wiary jedynie zeznaniom powódki w części, w której podawała, że obecnie w szklarni nie jest prowadzona żadna działalność, gdyż pozostają one w sprzeczności z zeznaniami świadka T. K., który zeznał, że w jednej szklarni uprawiane są maliny i borówki, czemu sąd dał wiarę.

W sprawie niniejszej nie była kwestionowana odpowiedzialność M. S. za skutki wypadku, jaki miał miejsce w dniu 20 października 2010 roku na podstawie art. 436 w zw. z art. 435 k.c. W związku z powyższym nie budziła również wątpliwości zasada odpowiedzialności pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. Oddział w Ł. za skutki tegoż zdarzenia.

W toku postępowania przedsądowego strona pozwana nie wypłaciła powódce zadośćuczynienia ani odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej. Powódka otrzymała tylko odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów pogrzebu.

Żądanie powódki o zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała w związku ze śmiercią M. K. i J. K. sąd uznał za usprawiedliwione jedynie w części.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że zadośćuczynienie w kwocie 190.000 zł skompensuje krzywdę, jaką powódka doznała na skutek nagłej śmierci najbliższych członków rodziny i oddalił powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie.

Zadośćuczynienie w łącznej kwocie 190.000 złotych nie jest nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Na skutek wypadku, jaki miał miejsce w dniu 20 października 2010 roku, powódka straciła matkę i brata. Nagła ich śmierć była dla powódki zdarzeniem szokującym, którego się nie spodziewała i które stanowiło dla niej duży wstrząs, wiązało się ze znacznym cierpieniem, co w sposób jednoznaczny wynikało z opinii biegłego psychologa. Jednoczesna śmierć dwóch najbliższych członków rodziny wiązała się z zaburzeniami adaptacyjnymi typu depresyjno – lękowego, obniżeniem nastroju, przeżywaniem smutku, żalu, przygnębienia, skłonnością do płaczu, myślami rezygnacyjnymi, obniżeniem poczucia własnej wartości, problemami w podejmowaniu decyzji, przeżywaniem poczucia winy, głównie w odniesieniu do brata, spadkiem aktywności i zainteresowań, ograniczeniem kontaktów interpersonalnych, zaburzeniami snu. Rozmiar krzywdy jakiej odczuwała

powódka w związku ze śmiercią matki i brata wyrażała się w tym, że nie mogła pogodzić się ze skutkami wypadku i w grudniu 2011 r., przed Świętami Bożego Narodzenia, korzystała ze wsparcia psychologa i jeszcze w lutym 2012 r. trwała u niej reakcja żałoby. Na skutek śmierci matki i brata nastąpiło zmniejszenie aktywności życiowej powódki, nie była w stanie podjąć aktywności zawodowej. Podjęcie aktywności było rodzajem mechanizmu obronnego. Powódka rzuciła się w tzw. wir pracy, pełniła dyżury w aptece. Nadal jednak występuje u niej ograniczenie aktywności towarzyskiej, interpersonalnej. Strata, jaką poniosła była tym dotkliwsza, że ojciec powódki zmarł kilka lat wcześniej i w wyniku wypadku nagłą śmierć poniosły pozostałe dwie najbliższe dla niej osoby i powódka pozostała sama.

Powódka od kilku lat nie mieszkała z matką i bratem w G., jednakże razem z nimi spędzała wspólnie święta i inne uroczystości,

przyjeżdżała razem z babcią do ich domu. W rodzinie panowały normalne ciepłe, rodzinne relacje. Mogła liczyć na wsparcie finansowe matki, choć starała się z niego nie korzystać. Zwierzała się matce na temat swoich planów życiowych i zamiaru kupna mieszkania w Ł.. Wraz z śmiercią matki musiała zmienić swoje plany życiowe. Musiała zająć się domem i nieruchomością w G.. Brat powódki był młodym człowiekiem, kawalerem i nie miał własnej rodziny. W chwili śmierci miał 24 lata. Powódka była tylko o rok od niego starsza, a więc miała z nim bliskie relacje. Wzajemnie się szanowali i mogła liczyć na jego pomoc oraz wsparcie. O szczególnie bliskiej więzi powódki z bratem i jej żałobie po jego stracie świadczy m.in. to, że powódka czasami wchodzi do jego pokoju, a ciągle przeżywanie śmierci matki i brata oraz związanej z tym krzywdzie powódki ujawnia się w zachowaniu powódki, która kilka razy w tygodniu odwiedza cmentarz, gdzie zostali pochowani. Dlatego też mając na uwadze powyższe okoliczności, a w szczególności niewątpliwie pozytywną więź uczuciową i emocjonalną łączącą powódkę z matką i z młodszym bratem, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią matki będzie kwota 120.000 zł, a ze śmierci brata kwota 70.000 złotych.

Powódka K. K. wniosła nadto o zasądzenie od pozwanego

kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej stosownie do treści art. 446 § 3 k.c.

Z dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych wynikało, że sytuacja życiowa powódki pod względem materialnym nie uległa pogorszeniu po śmierci jej matki. Powódka w czasie studiów mieszkała oddzielnie i matka przekazywała babci pieniądze na jej utrzymanie, ale po ukończeniu studiów podjęła zatrudnienie jako farmaceuta w aptece, otrzymywała wynagrodzenie, była w pełni samodzielna. Jej sytuacja była ustabilizowana. A zatem w chwili śmierci matki powódka pracowała już i nie korzystała z jej pomocy finansowej. Okoliczność powyższą wyraźnie potwierdziła sama powódka zeznając, że starała się nie korzystać z pomocy matki i radzić sobie samodzielnie. Nadto materiał dowodowy zgromadzony w

sprawie nie wskazywał, aby matka powódki wspierała ją materialnie. Powódka nie udowodniła, że było przeciwnie. Załączone zeznanie podatkowe o osiągniętym dochodzie matki dotyczyło tylko 2009 r. i wynikało z niego, że średnio dochód miesięczny wynosił około 2.580 zł. Nie została wykazana wysokość dochodów M. K. w 2010 r., a więc w czasie wypadku, a podkreślić trzeba, że były one z pewnością niższe skoro, jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, bezpośrednio przed wypadkiem przebywała na zwolnieniu chorobowym. W świetle zgromadzonych dowodów, w ocenie sądu a quo, sytuacja materialna M. K. nie była zatem tak dobra, jak próbowała to wykazać powódka. Wprawdzie M. K. prowadziła gospodarstwo ogrodnicze, z którego uzyskiwała

dochody, dodatkowo pracowała w firmie farmaceutycznej, to jednakże należało wziąć pod uwagę, że miała na utrzymaniu dom oraz ponosiła inne niezbędne wydatki. Materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków i samej powódki nie potwierdziły, że M. K. zgromadziła jakiegokolwiek oszczędności, którymi mogłaby wspierać córkę w przyszłości.

Sąd uznał, że w niniejszej sprawie powódka nie wykazała, że wskutek śmierci matki M. K. doszło do pogorszenia jej sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Powódka K. K. zarówno przed zdarzeniem w dniu 20 października 2010 r., jak i obecnie pracuje.

Tylko przez okres niespełna miesiąca po śmierci matki nie była aktywna

zawodowo. Osiągała i osiąga dochody, które zapewniają jej niezależność finansową, nie musiała korzystać z pomocy finansowej matki. Powódka przed śmiercią matki była w stanie zgromadzić oszczędności, które przeznaczyła na zabezpieczenie domu w G.. Obecnie jest w stanie także ze swojego wynagrodzenia oszczędzać i utrzymać nieruchomość. Jej ustabilizowane warunki życiowe nie zostały w jakikolwiek sposób zachwiane. Na K. K. nie ciąży żadne zobowiązania finansowe, które wskazywałyby na pogorszenie jej sytuacji życiowej po śmierci matki.

Przyznana powódce w toku niniejszego postępowania kwotę zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 grudnia 2010r. do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), biorąc pod uwagę, że powódka zgłosiła swoje roszczenia pozwanemu pismem z dnia 10 listopada 2010 r. i pozwany miał 30 dni na spełnienie świadczenia. Tym samym uzasadnione jest żądanie zasądzenia odsetek od dochodzonej kwoty od dnia 15 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty.

Mając na uwadze wynik procesu i zasadę wynikającą z art. 100 k.p.c. (powódka wygrała proces w 44%, a pozwany wygrał w 56%) Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.656 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami procesu faktycznie poniesionymi przez powódkę, a kosztami które powinna ponieść ze względu na wynik sporu.

O nieuiszczonych kosztach sądowych, na które złożyły się opłata od pozwu w kwocie 13.500 zł oraz koszty opinii biegłego w kwocie 219,26 zł, sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.10.90.594) w zw. z art. 100 k.p.c. Uwzględniając sytuację majątkową powódki sąd, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 102 k.p.c., nie obciążył powódki kosztami sądowymi w zakresie oddalonej części powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o odszkodowanie w zakresie kwoty 60.000 zł wraz z odsetkami. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 446 § 3 k.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegające na wadliwym przyjęciu, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie nastąpiło „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej” powódki, podczas gdy powyższe pojęcie w rozumieniu nadanym mocą wskazanej normy prawnej, obejmuje nie tylko pogorszenie się bieżącej sytuacji życiowej powódki po śmierci matki, ale także utratę gwarancji udzielenia jej wszelkiej pomocy w przyszłości.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki wskutek śmierci matki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 50.000 zł za krzywdę po śmierci matki oraz ponad kwotę 35.000 zł za krzywdę po śmierci brata oraz w zakresie odsetek ustawowych w zakresie od dnia 15 grudnia 2010 r. do dnia 3 sierpnia 2012 r.. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 446 § 4 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia po śmierci matki jest kwota 120.000 zł, a po śmierci brata kwota 70.000 zł, podczas, gdy z okoliczności sprawy wynika, że więzy pomiędzy powódką a matką i powódką a bratem były typowym związkiem pomiędzy bliskimi krewnymi;
2. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na uznaniu, że cierpienia powódki, doznana przez nią krzywda uzasadniają twierdzenia, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia po śmierci matki jest kwota 120.000 zł, a po śmierci brata kwota 70.000 zł;

3. art. 481 § 1 k.c. przez przyjęcie, że pozwany pozostał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia 15 grudnia 2010 r., podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy ustalenie uszczerbku na zdrowiu, krzywdy doznanej przez powódkę, jej bólu i cierpienia po stracie bliskich jest niemożliwe bez przeprowadzenia wnikliwego postępowania dowodowego w tym dowodu z zeznań świadków, wyjaśnień powódki i opinii biegłych

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 50.000 zł po śmierci matki powódki i 35.000 zł po śmierci brata wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 sierpnia 2012 r. i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie są zasadne i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegają oddaleniu.

Apelacja strony pozwanej odnosząca się do zasądzenia na rzecz powódki wygórowanych kwot tytułem zadośćuczynienia oraz daty początkowej biegu odsetek ustawowych nie jest trafna.

Skuteczny zarzut zasądzenia zadośćuczynienia w zbyt dużej wysokości wymaga wykazania, że pominięte zostały przez sąd orzekający okoliczności istotne dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, albo zostały uwzględnione te, które nie powinny mieć na to wpływu, przez co zasądzone zadośćuczynienie jawi się jako rażąco zawyżone.

Sąd Okręgowy nie naruszył ani prawa materialnego ani prawa procesowego w postaci przepisów art. 446 § 4 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 481 k.c. Dokonana przez sąd a quo wszechstronna ocena materiału dowodowego opiera się o prawidłowe kryteria, a mianowicie wiedzę, doświadczenie życiowe i zasady logicznego rozumowania.

Apelujący w uzasadnieniu swojego środka odwoławczego podkreśla, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c.), ale z uwzględnieniem ciężaru gatunkowego naruszonego dobra w postaci prawa do życia w rodzinie i ma kompensować przedwczesną utratę członka rodziny, a nie ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej. To zdaniem apelującego oznacza, że śmierć każdego człowieka stanowi aksjomat, gdyż każdy kiedyś umrze, a zatem zadośćuczynienie ma rekompensować jedynie przedwczesną śmierć osoby bliskiej, a nie samą śmierć. Takie rozumowanie nie jest całkowicie trafne. Sąd nie będzie polemizował z nieuchronnością śmierci, jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego celem zadośćuczynienia orzeczanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. nie jest zapłata za przedwczesność śmierci, a kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia danego członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej.

Słusznie stwierdził w swoim wyroku z dnia 18 października 2012 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie (I ACa 458/12), że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy zbadał te wszystkie okoliczności i wziął je pod uwagę ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną jednoczesną śmiercią matki i brata. Powódka już wcześniej została pokrzywdzona przez życie, albowiem przeżyła przedwczesną śmierć swojego ojca w 2002r. Z najbliższych dla niej osób pozostała jej matka i jedyny brat. Nagła tragiczna ich śmierć spowodowała ogromny wstrząs w życiu młodej kobiety. To, że nie mieszkała ona przez kilka lat z matką, lecz babką, spowodowane było miejscem podjętej przez powódkę nauki w szkole średniej i wyższej i możliwością podjęcia pracy po studiach. Nie oznaczało to jednak, że więzy rodzinne powódki z matką i jedynym bratem przez to, że nie mieszkali ze sobą na co dzień osłabiły się. Z

ustaleń sądu a quo wyraźnie wynika, że powódkę z matką i bratem łączyły bliskie relacje, że powódka odwiedzała matkę, pomagała jej w prowadzeniu gospodarstwa sadowniczego, że matka troszczyła się o nią (odwiedzała, dawała pieniądze na utrzymanie, gdy była taka konieczność w czasie studiów) i starała się dbać o jej przyszłość (ewentualna pomoc przy zakupie dla powódki mieszkania w Ł.). Powódka w chwili śmierci matki nie była zameżna, a zatem matka stanowiła dla niej główne oparcie, z nią dzieliła się troskami i radościami, miała świadomość, że matka jest w każdej chwili gotowa służyć jej pomocą. Jej śmierć spowodowała szok u młodej wchodzącej w życie kobiety, straciła to oparcie. Relacje z babką, nawet najlepsze, nie zastąpią nigdy serdecznych relacji z matką. Babka powódki ma obecnie 76 lat, a zatem powódka musiała i musi się liczyć z tym, że to ona będzie ją wspierać i jej pomagać. Jej zmarła matka miała w chwili śmierci zaledwie 51 lat i byłaby jeszcze przez całe lata fizycznym i psychicznym wsparciem dla córki. Również jednoczesna śmierć brata pogłębiła stratę matki. Powódka pozostała sama. Tej pustki spowodowanej śmiercią najbliższych dla niej osób nie wypełni obecność babki, wujka, czy narzeczonego. Całkowite sieroctwo jest największym bólem jaki może spowodować śmierć. Nie ma racji pozwany twierdząc, że powódka po śmierci matki i brata nie stała się osobą samotną. Powódka czuła się osamotniona, pozbawiona najpewniejszego oparcia jakie stanowiła dla niej matka i brat. Takie osamotnienie jest trudne do przezwyciężenia, pomimo istnienia dalszej rodziny i licznych przyjaciół, a nawet narzeczonego. Wokół powódki powstała pustka. Powódka z tą samotnością nie potrafiła sobie sama poradzić i nie radzi sobie z nią do chwili obecnej pomimo, że ma babcię i narzeczonego. Świadczy o tym zwolnienie lekarskie z którego musiała skorzystać po tragicznym wydarzeniu i pomoc psychologa, z której musiała skorzystać nawet jeszcze w 2011r.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że kwota 120.000 zł za krzywdę spowodowaną śmiercią matki oraz 70.000 zł za krzywdę spowodowaną śmiercią brata, winna skompensować powódce cierpienia psychiczne spowodowane jednoczesną utratą matki i brata. Nie można uznać, że łączne zadośćuczynienie przyznane powódce w kwocie 190.000 zł jest nadmierne w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy, jak i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka stopy życiowej, ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar. Kwota 190.000 zł nie jest kwotą nadmierną w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa polskiego. W dacie orzekania (III kwartał 2012 r.) najniższe wynagrodzenie wynosiło 1.500 zł, a zatem przyznane zadośćuczynienie stanowiło około 126 takich miesięcznych wynagrodzeń i 10,5 rocznych wynagrodzeń. Zgodnie z komunikatem Prezesa GUS z dnia 12.11.2012 r. (M.P. z 2012 r. poz. 842) przeciętne miesięczne wynagrodzenie w III kw. 2012 roku wyniosło 3.510,22 zł, co stanowi, że kwota przyznanego powódce zadośćuczynienia odpowiadała około 54 przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniom, czyli 4,5 rocznym wynagrodzeniom w chwili orzekania przez sąd. Kierując się doświadczeniem życiowym można z bardzo dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że powódka o wiele dłużej niż 10, 5 roku, czy 4,5 roku cieszyła by się z życia z matką i bratem, gdyby nie miał miejsca ten tragiczny wypadek. W świetle powyższego nie można zasądzonej kwoty zadośćuczynienia uznać za wygórowaną.

Nie są również trafne wywody apelacji strony pozwanej w zakresie ustalenia daty początkowej biegu odsetek. W judykaturze i piśmiennictwie jest już utrwalony pogląd, że pomimo uznaniowego charakteru zadośćuczynienia odsetki winny być zasądzone za okres od wezwania do zapłaty, a nie od dnia jego zasądzenia. To, że w sprawie zostało przez sąd przeprowadzone postępowanie dowodowe, nie może uzasadniać zasądzenia odsetek od daty wyrokowania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lutego 2012r, I ACa 83/12, Lex nr 1148151; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66). Pozwany po zgłoszeniu żądania powódki miał 30 dni na dokonanie likwidacji szkody i sam mógł przeprowadzić postępowanie wyjaśniające, które umożliwiłoby mu uznanie żądań chociażby co do zasady i wypłatę chociażby zaliczkowego zadośćuczynienia. Pozwany nie uczynił nic czekając na ewentualny wyrok sądu. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania nagradzałoby brak należytej staranności w spełnianiu swoich obowiązków przez pozwanego i represję finansową w stosunku do osoby uprawnionej, która wobec bierności strony pozwanej zmuszona została do wytoczenia powództwa

i ponoszenia związanych z tym kosztów, zamiast korzystać z dobrowolnej wypłaty przez pozwanego zadośćuczynienia i kompensować swoją ogromną krzywdę.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej.

Niezasadna okazała się również apelacja powódki w zakresie oddalonego żądania zasądzenie odszkodowania.

Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, aby po śmierci matki pogorszyła się jej sytuacja życiowa w aspekcie materialnym o jakim traktuje przepis art. 446 § 3 k.c. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka przed śmiercią matki pracowała i utrzymywała się sama. Nie potrzebowała codziennego wsparcia finansowego matki. To, że w przyszłości mogłaby liczyć na finansowe wsparcie matki nie zostało przez powódkę wykazane.

Matka powódki w 2009 r. miała dochód miesięczny w kwocie brutto 2.579 zł, czyli około 2.100 zł netto (30.951,54 zł x 18% : 12 m – cy). Jednakże powódka nie wykazała jej dochodów w 2010r., a z zeznań świadków wynika, że matka powódki przed tragiczną śmiercią chorowała i była na zwolnieniu lekarskim. Kierując się zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania należało przyjąć, jak to uczynił sąd a quo, że jej dochody w 2010r. były mniejsze. Przyjmując jednak hipotetycznie, że były na takim samym poziomie jak w 2009r., to nie można zasadnie twierdzić, że kwota 2.100 zł jaką miesięcznie dysponowała matka powódki, pozwalała jej na utrzymanie swoje oraz sześćohektarowego gospodarstwa rolnego, domu i jeszcze świadczenie stałej pomocy samodzielnej i pracującej córce.

To, że powódka mogła liczyć na wsparcie finansowe matki przy zakupie mieszkania przed śmiercią matki nie przekłada się na pogorszenie sytuacji materialnej powódki, która po śmierci matki i brata odziedziczyła sześćohektarowe gospodarstwo rolne i dom mieszkalny, w którym mieszka do chwili obecnej. Nie było, zatem podstaw do przyjęcia, że śmierć matki pogorszyła sytuację materialną powódki uzasadniającą zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Apelująca podnosi w swoim środku odwoławczym, że śmierć matki spowodowała utratę gwarancji i możliwości uzyskania przez powódkę w przyszłości wsparcia materialnego. Ma rację apelujący, że sąd winien wziąć pod uwagę również i tę okoliczność, ale powódka musiałaby wykazać, że matka posiadała takie zasoby materialne, które pozwalałyby jej na udzielenie pomocy córce w przyszłości. Z materiału dowodowego wynika, że poza pracą matka posiadała jedynie gospodarstwo rolne, które stanowiło jej zasób materialny. Powódka ten zasób po śmierci brata i matki przejęła w całości i może z niego korzystać. Natomiast powódka w żaden sposób nie wykazała, że matka z pracy zawodowej posiadała takie oszczędności, które mogłaby przekazywać córce i synowi w ramach ich finansowego wsparcia. Dochód miesięczny w kwocie około 2.100 zł nie uprawniał do czynienia założeń o dużych oszczędnościach, które mogłyby być przekazywane powódkę w ramach matczynej pomocy finansowej.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił również apelację powódki, jako niezasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.pc.